DZIENNIK ROLNICZY

Wydawany przez c.k. Towarzystwo gosp.-rolnicze Krakowskie.

N^er^ 23. 1 Grudnia. 1867.

CHEMICZNE PRÓBY

dokonane z różnemi rodzajami palonego wapna używanemi jako środek nawozowy w wyższej Luzacyi Saskiej, wraz z poglądem na nawożenie wapnem wogólności.

przez Prof. Juliusza Lehmana.

(Dokończenie).

Jeżeli chcemy mieć kompletny sąd o działaniu wapna jako nawozu, musimy zwrócić uwagę na inne jeszcze pierwiastki w niem zawarte, które, my używając go na grunta, jednocześnie z niem w takowe wcielamy.

Najprzód musimy tutaj wziąść na uwagę magnezyą, której pewne gatunki wapna do 30% zawierają. Przy tak wielkiej ilości domięszanego pierwiastku, musimy sobie przy użyciu wapna zadać pytanie, jakie korzyści lub szkody mogą dla nas wypłynąć z obecności tej części składowej?

Jak każda roślina musi dla wyżywienia się brać z ziemi kwas fosforowy, potaż, wapno itd., tak samo też potrzebuje i magnezyi, która głównie przyczynia się do wykształcenia ziarn, w nich się koncentruje, i wraz z niemi wywożona bywa poza obręb gospodarstwa. Powinniśmy więc przy nawożeniu również i na to wpływać, aby jej ubytek wynagrodzić, i dlatego mogłoby się

zdawać, że ażeby cel ten jednocześnie przez wapnienie osiągnąć, bogate w magnezyą wapno będzie miało większą wartość aniżeli inne.

Jeżeli przez 10 lat z akra ziemi zbierać będziemy corocznie średnio dobre plony pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia i grochu, tak jak to na tabelce III wykazano, to zabierzemy przez to z gruntu w przeciągu tego czasu 22,15 funt. magnezyi które należałoby zwrócić ziemi.

Jeżeli jednak tę przestrzeń pola nawozić będziemy przez te 10 lat tylko 20 szeflami = 3800 funt. wapna choćby najuboższego w magnezyą (zawierać ono jej zawsze będzie $^3/_4$ procent), to zwrócimy ziemi tym sposobem 28.5 funt. magnezyi, a zatem więcej aniżeliśmy jej zabrali.

Gdy zaś nie znamy innego działania magnezyi oprócz bezpośredniego jej działania na proces żywienia się rośliny; gdy wpływ jej na rozkład i rozsypistość cząstek składowych ziemi nie jest tak korzystny jak wapna, pokazuje się więc ztąd, że do wynagrodzenia ubytku magnezyi z ziemi nawet najuboższe w ten pierwiastek gatunki wapna są dostateczne, a zbywającym cząstkom magnezyi żadnej wartości nawozowej przyznawać nie można.

Co się znów tyczy innych składowych części kamieni wapiennych, mianowicie potażu i kwasu fosforowego, te znajdują się w nich w nader małej ilości i dlatego nie mają żadnego większego znaczenia.

Wszystkie wyżej przytoczone uwagi przywodzą nas do tego przekonania, że miarą oznaczenia wartości wapna nawozowego jest jedynie ilość zawartego w niem węglanu wapna.

Ze względu na wielką ważność tego nawozu dla rolników, Towarzystwo rolnicze Wyż. Luzacyi Saskiej, następujące do autora niniejszego artykułu wystosowało żądania:

1) Aby zebrał rzeczywiste próbki używanych w tamtych stronach rodzajów wapna;

2) Aby takowe dokładnie zbadał chemicznie:

3) Aby podał wiadomość o znanych dotąd działaniach wapna i jego cząstek składowych na ziemię i wegietacyą.

Zadosyć czyniąc tym żądaniom p. Lehman zwiedził wszystkie miejsca w całej prowincyi, w których biorą kamień wapienny i palą wapno, i zewsząd pobrał pośrednie próbki.

W tym celu, z kupy świeżo wypalonego wapna, $1^1/_2$—2 centnarów kamieni ułożonych na czystym podkładzie gasił na suchy proszek, kazał takowy doskonale wymięszać, i wziąwszy z niego

część w puszkę zamkniętą tak, że nie dopuszczała przystępu powietrza, do stacyi swojej odsyłał. Tam wypaliwszy je powtórnie poddawał ścisłemu badaniu chemicznemu, z którego następne otrzymał rezultaty:

W 100 funtach wypalonego wapna było:

Cząstki składowe	Dobra Sacrau pod Gogolinem na Szląsku	Zamek Maxen najlep. gat.	Zamek Maxen gorszy gat.	Wieś Maxen	Ludwigsdorf pod Görlitz	Münchhof pod Ostrawą
Wapna	92,68 f.	85,55 f.	64,21 f.	64,19 f.	56,02 f.	50,46 f.
Magnezyi	0,74 „	2,41 „	11,63 „	8,23 „	12,68 „	32,23 „
Tlenku żelaza i glinki	1,46 „	0,79 „	2,92 „	4,65 „	4,65 „	6,59 „
Potażu	0,11 „	0,06 „	0,13 „	0,33 „	0,02 „	0,06 „
Sody	0,05 „	0,12 „	0,01 „	0,02 „	0,15 „	0,12 „
Kwasu fosforowego	0,05 „	0,02 „	0,04 „	0,04 „	0,06 „	0,07 „
Kwasu siarkowego	0,26 „	0,84 „	1,15 „	1,83 „	1,80 „	1,60 „
Rozpuszczalnego kwasu krzemowego	2,67 „	4,99 „	5,43 „	6,80 „	4,41 „	2,87 „
Cząstek nierozpuszczalnych w kwasie solnym	1,45 „	4,76 „	11,19 „	12,38 „	19,81 „	6,22 „

Z tych rezultatów pokazuje się, jak dalece różne, z rozmaitych miejsc pochodzące gatunki wapna różnią się od siebie wogólności pod względem chemicznego swego składu, i jak wielka jest ich rozmaitość pod względem zawartej w nich ilości wapna. Kiedy palone wapno z Sacrau pod Gogolinem — najwyższy stopień trzymające, a zatem najwięcej ze wszystkich posiadające wartości — w 100 centnarach 92 centnary i 68 funtów wapna zawiera, w wapnie np. z Münchhof w tej samej ilości jest go tylko 50 centnarów 46 funtów.

Chcąc zatem 100 centnarów wapna z Sacrau zastąpić innym z powyższych gatunków, i ten sam skutek co po tamtem otrzymać, trzeba wziąść:

Wapna z dóbr Maxen (najlepszego gatunku)	108	centr. 33	funt.
„ „ „ (gorszego gatunku)	144	„ 33	„
„ ze wsi Maxen	144	„ 33	„
„ z Ludwigsdorf pod Görlitz	165	„ 44	„
„ z Münchhof pod Ostrawą	183	„ 65	„

SPRAWOZDANIE
z posiedzenia Komitetu *) dnia 23 lipca 1867 r.

Obecni: Wice-Prezes Fr. Paszkowski prezydujący. — *Człon. Kom.* Dr. Szlachtowski, Kirchmayer, Szumańczowski, Seredyński, Langie, X. kanonik Górnicki, Żeleński, Konopka, Haller, Trzecieski. Sekretarz Jawornicki. — Dyrektor szkoły roln. Czernichowskiej Niewiadomski.

Po odczytaniu protokołów ostatniego posiedzenia, p. Dyrektor Niewiadomski przedstawia, iż nowo przyjęty do szkoły na stypendyum śp. Maciąga krewny tegoż Antoni Janus zupełnie jest nieusposobiony do słuchania wykładów I kursu, gdyż zaledwie z trudnością czytać może, i to bez żadnego względu na znaki pisarskie, tak iż sam nie rozumie tego co czyta: zapytuje przeto co z nim ma począć? — Komitet uwzględniając jedynie pokrewieństwo chłopca z śp. fundatorem, postanowił nie wydalać go z Zakładu. Aby zaś nadaremnie nie tracił czasu, upoważnił p. Dyrektora, by go posyłał przez rok na niektóre przedmioty do szkółki trywialnej miejscowej, używając obok tego w chwilach wolnych od nauki do odpowiednich zatrudnień praktycznych w gospodarstwie, a to w nadziei, iż tym sposobem Janus przysposobi się dostatecznie do wejścia na kurs pierwszy z początkiem przyszłego roku szkolnego; co wszakże pociągnie za sobą konieczność zatrzymania go pięć lat w Zakładzie.

O powyższem postanowieniu swojem zawiadomi Komitet Kuratora fundacyi stypendyów śp. Maciąga Dra Smolkę, na którego przedstawienie Janus do Zakładu przyjętym został.

— Prezydujący przedstawia, iż Kuratorya uznała potrzebę zaprowadzenia niektórych zmian w planie naukowym szkoły Czernichowskiej, które szczegółowo wyłuszcza i pojaśnia; mianowicie zniesiono: 2 godziny tygodniowo leśnictwa, 2 godziny technologii (której wykład tak ogra-

*) Udzielenie do wiadomości sprawozdań, które obecnie kolejno jaknajspieszniej uzupełnić będzie naszem staraniem, musiało być wstrzymane z powodu toczących się na posiedzeniach Komitetu rozpraw w sprawie pożyczki dla poszkodowanych powodzią, tak długo, dopóki Komitet nie uzyskał pewności, iż zamiar swój do skutku przyprowadzić zdoła. Powód ten, którego słuszność bezwątpienia Szan. Członkowie Tow. uznać zechcą, dziś już ustaje, skoro z przyjemnością donieść możemy, że czynność cała niebawem już wchodzi w wykonanie.

niczony i bez demonstracyj praktycznych nie może przynieść odpowiedniego pożytku), wreszcie zniesiono 4 godziny teoretycznego wykładu ogrodnictwa i 1 godzinę pszczelnictwa, zachowując dla tych dwóch przedmiotów tylko naukę praktyczną.— Oszczędzonych tym sposobem godzin użyto na rozszerzenie wykładu innych przedmiotów i zaprowadzenie nauki kaligrafii. — Komitet przyjmuje te wyjaśnienia do wiadomości i upoważnia Prezydyum do przesłania Dyrekcyi szkoły odpowiedniego rozporządzenia.

— Prezydujący zwraca uwagę na ogrom klęski doznanej przez kraj skutkiem ostatniej powodzi, i twierdzi, iż wobec tak groźnego położenia, Towarzystwo rolnicze i jego Komitet z powołania swego mają obowiązek i w tej także okoliczności przedstawiać sprawę rolnictwa krajowego, i służyć jej środkami jakie są w ich mocy. Sądzi przeto, iż jest na czasie zastanowić się i postanowić, w jaki sposób działalność tę rozwinąć wypada. — Przypomina Prezydujący, iż w r. 1862 Ogólne Zgromadzenie, w takimże wypadku powodzi w Tarnowskiem, wzięło inicyatywę przez uchwalenie rozpisania dobroczynnych składek i utworzenia Komitetu do zajmowania się całą tą sprawą: czy przeto idąc za tą skazówką nie należałoby i dziś przedewszystkiem w tym kierunku, na obszerniejszy tylko odpowiednio do okoliczności rozmiar, przedsięwziąść kroków?

W przedmiocie tym głos zabierają wszyscy prawie Członkowie Komitetu. Nie zachodzi żadna wątpliwość o obowiązku Towarzystwa zajęcia się sprawą o której mowa; niema też stanowczo wybitnej różnicy w zdaniach względem tego co Towarzystwo zrobić może i powinno. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono;

1) Udać się do korespondentów Towarzystwa z wezwaniem nadesłania o ile można szczegółowych i dokładnych sprawozdań o klęskach przez ostatnie powodzie zrządzonych, a w szczególności prosić o odpowiedzi na następujące pytania:

Jaka jest ilość zniszczonych pól, łąk i ogrodów w całości lub częściowo?

Jaki ubytek tak w zbożu jak w paszy ponosi gospodarstwo okolicy lub powiatu?

Jakie ograniczenia w stanie inwentarza da się przewidywać w skutku strat poniesionych w paszy?

Jakie wskazaćby się dały przyczyny tak częstych i nadzwyczajnych wylewów rzek i rzeczek w naszych powiatach?

Jakie uwagi względem możebnego zapobieżenia wylewom nasuwa przebieg ostatniej powodzi?

2) Zanieść podanie do Prezydyum Namiestnictwa krajowego z prośbą o upoważnienie do zbierania na wsparcie dotkniętych powodzią

składek dobroczynnych, przez pośrednictwo upoważnionych do tego przez Komitet Członków Towarzystwa rolniczego, którymby zarazem przyznany był współudział w rozdzielaniu zebranych tą drogą funduszów.

3) Zawiadomić jednocześnie Wydział krajowy o uczynionych przez Komitet krokach, prosić go o poparcie podania do Namiestnictwa, a ofiarować udzielenie mu w swym czasie wiadomości przez Korespondentów nadesłanych, równie jak usług swych, gdyby Wydział dla urządzenia spraw z okoliczności zalewów wynikłych prace jakowe pod względem rolnictwa zlecić mu zechciał.

Do ułożenia i niezwłocznego wysłania wszystkich tych odezw upoważnia Komitet Prezydyum Towarzystwa, z przybraniem Czł. Komitetu X. kan. Górnickiego i Seredyńskiego.

Po załatwieniu porządkowych spraw i przedmiotów kasowych i funduszowych, odczytano wezwanie władzy powiatowej, aby Towarzystwo, jako tabularny właściciel Czernichowa, wzięło udział w wyborach rozpisanych do Rady powiatowej. — Do zastępowania w tej sprawie Towarzystwa rolniczego upoważnia Komitet Sekretarza p. Jawornickiego, któremu tym celem wydane będzie stosowne pełnomocnictwo.

Czł. Komitetu p. Julian Kirchmayer jest zdania, iż wogóle kierunek sprawą wyborów Rad powiatowych należy z natury rzeczy do Komitetu Towarzystwa, który powinienby zgłosić się do wszystkich swych Korespondentów, aby starali się potworzyć Komitety przedwyborcze. Wniosek ten wszakże nie znajduje dostatecznego poparcia.

— Wkońcu przez balotowanie przyjęci na Czynnych Członków Towarzystwa: *Juliusz August John* i *Władysław Rittermann.*

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komitetu 13 sierpnia 1867 r.

Obecni: Prezes H. Wodzicki prezydujący. — Wice-Prezes Franciszek Paszkowski. — *Człon. Komit.* X. kan. Górnicki, Adam hr. Potocki, Konopka, Dr. Szlachtowski, Szumańczowski, Jul. Kirchmayer, Langie. — Jawornicki Sekretarz.

— Odczytano odezwy wystosowane do Prezydium Namiestnictwa, do Wydziału krajowego i do Korespondentów, których wypracowanie i wysłanie poruczył Komitet Prezydium Towarzystwa na posiedzeniu swem dnia 23 lipca.

— Na podania te nadeszły już odpowiedzi Wydziału krajowego i Prezydium Namiestnictwa.

Wydział oznajmia, iż z przyjemnością powziął wiadomość o zamiarach Komitetu i poczynionych przezeń krokach; że pospieszył wesprzeć prośbę Komitetu do Namiestnictwa o pozwolenie zbierania składek; że wreszcie z wdzięcznością przyjmie data, których zbieranie Komitet Członkom Towarzystwa zalecił, tem bardziej, iż ma nadzieję znaleźć w nich potrzebne wskazówki, co czynić wypada, ażeby uchronić kraj od podobnych następstw na przyszłość. Z tego też powodu uprasza, aby Członkowie Towarzystwa przy badaniu przyczyn podobnych klęsk zwrócili swą uwagę na budowy wodne, mianowicie groble, jazy, młynówki itd., a szczególnie zaś na trzebienie lasów, w ostatnich czasach tak częste, a bodaj czy nie będące jedną z głównych przyczyn wielu klęsk elementarnych. Zawiadamia też przy tej sposobności Wydział, iż się usilnie stara, aby roboty wodne około regulacyi rzek były bezzwłocznie rozpoczęte, a to w sposób więcej praktyczny, pod kierownictwem Komitetów złożonych z obywateli obznajomionych z właściwością rzek, ich prądów itd.

Prezydium zaś Namiestnictwa przychyla się w zupełności do prośby Komitetu o dozwolenie zbierania składek przez upoważnionych do tego Członków Towarzystwa, na warunkach w podaniu Komitetu zawartych.

Całe to zajęcie się Komitetu kwestyą powodzi i sprawą poszkodowanych, pobudza Czł. Komit. hr. Adama Potockiego do wynurzenia zdania, iż nie pomijając dopełnienia obowiązków dobroczynności przez niesienie doraźnej pomocy datkami składkowemi, Towarzystwo rolnicze jako takie ma sobie w obecnym wypadku wskazane zadanie ze stanowiska i charakteru instytucyi wypływające, a mianowicie staranie, o ile na to środki jego pozwolą, aby zapobiedz upadkowi *gospodarstw* klęską powodzi dotkniętych, a więc przyjście im w pomoc w tym kierunku, aby zasiewy ile możności należycie dokonane w nich zostały; co właśnie w okolicach poszkodowanych przedstawia niemałą trudność, gdyż plony powiększej części zupełnie tam zostały zniszczone, a te które ocalały dają ziarno bardzo poślednie, nie zawsze do zasiewu przydatne. Gdy zaś wogólności zasoby tych okolic bardzo zostały uszczuplone, tak że wielu z poszkodowanych może się znaleźć bez odpowiednich środków nabycia ziarna do siewu, bo bez gotówki i kredytu, przeto hr. Potocki sądzi, że ci którzy posiadają kredyt mogliby przyjść nim w pomoc potrzebującym, w czem Komitet Towarzystwa musiałby przyjąć na siebie pośrednictwo. Rozwijając myśl tę hr. Potocki wnosi, aby Komitet zajął się zbieraniem podpisów porękojemnych, na podstawie których mo-

żnaby uzyskać kredyt u kapitalistów albo w instytutach bankowo-kredytowych; kredytu tego użyje Komitet na zakupno zdrowego ziarna do siewu, którego udzieli potrzebującym tytułem pożyczki w ten sposób, iż każdy otrzymujący zboże zapłaci za nie połowę należytości zaraz przy odbiorze, zaś na drugą połowę wyda weksel płatny po zbiorach 1868 r. w terminie umówionym.

Wniosek ten w zasadzie zyskuje odrazu całą sympatyą Komitetu, i daje pole do obszernej dyskusyi nad środkami przywiedzenia do skutku tak płodnej i szlachetnej myśli. Podnoszone przez wielu Członków liczne trudności stanowiły raczej komentarz rzecz całą wyjaśniający niż opozycyą; to też wkońcu wniosek hr. Potockiego poddany pod głosowanie, jednomyślnie został przyjęty.

Skutkiem tego uznano konieczność powierzenia całej tej sprawy specyalnej Komisyi, do której Komitet z grona swego zaprosił: Prezesa Towarzystwa *Henryka hr. Wodzickiego*, Wice-Prezesa *Franciszka Paszkowskiego*, tudzież Czł. Kom. *Adama hr. Potockiego*, *Juliana Kirchmayera*, *Dra Felixa Szlachtowskiego* i Sekretarza *Marcellego Jawornickiego*.

SPRAWOZDANIE
z posiedzenia Komitetu dnia 27 sierpnia 1867 r.

Obecni. Wice-Prezes Fr. Paszkowki prezydujący. — *Człon. Kom.* Adam hr. Potocki, Dr. Szlachtowski, Kirchmayer, Szumańczowski, Langie, Konopka, Haller, Trzecieski. — Jawornicki Sekretarz.

Prezydujący zdaje sprawę z czynności Komisyi wyznaczonej do zajęcia się sprawą pożyczki dla gospodarstw dotkniętych klęską powodzi. W rozwinięciu zamiaru na ostatniem posiedzeniu powziętego, Członkowie Komisyi zgłosili się listownie lub porozumiewali osobiście z niektóremi zamożniejszemi rodakami, celem nabycia przekonania o ile myśl cała znajdzie uznanie i skuteczne poparcie; z drugiej zaś strony Czł. Tow. p. Wincenty Kirchmayer, który w naradach Komisyi chętny wziął udział, ofiarował pośrednictwo swoje do porozumienia się z instytucyami bankowo-kredytowemi w Wiedniu.

Odpowiedzi z kilku stron otrzymane zapewniają dotychczas przystąpienie z gwarancyą 35,000 złr. w. a. Objawiono też w nich życzenie, aby dla zachowania całej czynności charakteru pożyczki, usuwającego stanowczo możliwe wahanie się w przyjęciu pomocy daremnej, od

udzielanych zaliczek liczony był pewien procent, o ile się da najniższy; niemniej aby z pomocy w mowie będącej mogli także korzystać włościanie.

Instytuty kredytowe wiedeńskie, w odpowiedzi na zapytanie: czy zechcą eskontować nasze weksle, albo raczej przyjąć je jako rękojmią udzielonej przez siebie pożyczki, którąby ostatecznie za 13 do 14 miesięcy spłaconą została, — oznajmiły: 1) że do eskontu nie przyjmują weksli z dłuższym terminem jak 3 miesięczny; 2) że weksle te przechodzić muszą Komitet Cenzorów; lecz jeżeli będzie na nich podpis dobrej firmy handlowej, można je uważać za przyjęte; 3) stanowczego zapewnienia prolongaty dać nie mogą, lecz swoją dobrą wolę w tej mierze oświadczają; 4) że prolongata w zwykłej formie, to jest równocześnie z pokryciem dawnego wekslu miejsce mieć będzie; 5) że co do zaliczek w gotowiźnie na zastawy, ogólne przepisy obowiązują; jednem słowem, że do wyjątków żadnych nie chcą czynić ustępstw. — Przesyłając to ultimatum p. W. Kirchmayer oświadcza z swej strony, iż ze względu na cel gotów jest służyć za negocyatora, i stronę bankierską bez żadnych dla siebie korzyści i bez prowizyi uskuteczniać.

Przystępując do rozbioru kwestyi liczenia procentów, zgodził się Komitet iż żądanie to jest ze wszech miar słuszne i właściwe; nic też nie miał przeciw udzielaniu zapomogi pożyczkowej włościanom, jakkolwiek nie zapoznawał licznych trudności i niedogodności wchodzenia z niemi w bezpośrednie pod tym względem stosunki. Dlatego też, po wyczerpującej dyskusyi, przyjmując ten wniosek w zasadzie, Komitet uznaje konieczność najodpowiedniejsze jego przeprowadzenie w praktyce pozostawić zupełnie uznaniu Komisyi.

Inne atoli ważniejsze trudności przedstawiały się Komitetowi, a mianowicie spóźniona pora i niepewność korzystania z kredytu tak długo, dopóki udzielone pożyczki nie zostaną zwrócone.

Zdawało się iż z trudnością przyjdzie nabyć w kraju dostateczną ilość ziarna zdrowego do zasiewów jesiennych, skoro nawet na Podolu zbiory zupełnie chybiły, a nawet tam gdzieby go dostać było można zachodziła wątpliwość, czy dosyć wcześnie będzie mogło być namłócone; nie pozostawałoby więc jak sprowadzać zboże z Węgier, gdzie zbiory tegoroczne wypadły nader obficie i o wiele wcześniej się odbyły, gdzie więc znajdują się znaczne do rozporządzenia zapasy. I tu jednakże nie mała przedstawiała się trudność z powodu niedostatecznych środków przewozowych na kolejach żelaznych węgierskich, zajętych dostarczaniem ogromnych mas zboża zakupionych na potrzeby krajów zachodnich nawiedzonych nieurodzajem.

Z drugiej strony kredyt wekslowy zapewniony poniekąd tylko na trzy miesiące okazywał się niedostatecznym, gdyż rzeczywiście potrzebnym był na przeciąg czasu więcej niż roczny; ewentualnie przeto, mogący i chcący przyjść w pomoc swoim kredytem, mogliby się znaleźć w obowiązku dostarczenia wcześniej gotowizny na spłatę wekslów, co nietylko zmieniałoby zupełnie charakter całej operacyi kredytowej, ale staćby się mogło dla niejednego zupełnie niemożebnem, bo nie zawsze ten co może użyczyć swego kredytu, jest w możności dać gotowiznę.

Po dłuższym rozbiorze wszystkich pomienionych okoliczności zgodzono się, aby nie upierać się koniecznie przy udzielaniu zapomogi na zasiewy jesienne, bo ta bardzo przydać się może i na wiosnę; nie porzucać przez to stanowczo zamiaru przeprowadzenia całej myśli, ale go tylko odroczyć, a tymczasem badać środki i szukać przystępniejszych warunków kredytu. Tym też celem uchwalono zgłosić się do świeżo zawiązanego we Lwowie akcyjnego Banku hipotecznego z zapytaniem: 1) Czy zechce eskontować weksle wystawione przez osoby zasługujące na kredyt, i jakieby były jego wymagania co do podpisów? 2) Jaki byłby najdłuższy termin wekslów mogących być eskontowanemi? 3) Czy w razie potrzeby częstszego prolongowania wekslów, Bank hipoteczny zobowiąże się przeprowadzić tę prolongatę aż do terminu mniej więcej 1 listopada lub grudnia 1868 r.? 4) Do jakiej sumy skłoniłby się rozciągnąć całą tę operacyą kredytową?

— Po załatwieniu tej kwestyi Prezydujący wnosi, aby nie czekając już dłużej na to co się na tej drodze da zrobić, korzystać z pozwolenia udzielonego przez Namiestnictwo, i przystąpić niezwłocznie do zbierania składek dobroczynnych. Zgodnie z tym wnioskiem uchwalono przesłać odezwy do tych Członków Towarzystwa których Prezydium wybierze, i wedle żądania Namiestnictwa zawiadomić o udzielonych upoważnieniach tak Namiestnictwo jak i naczelników właściwych urzędów powiatowych.

KILKA SŁÓW

o korzyściach z uprawy grochu polnego, ze szczególnem uwzględnieniem grochowianki na karmę dla bydła.

Po wydaniu dzieła Grouvena „*Vorträge über Agricultur-Chemie*“ zdawało się, że na zburzonej budowli „liczb wartości siana“ stanął gmach „karmy dla bydła“ na podstawach niewzruszonych, gdyż w praktyce tak zwane „Normy żywienia bydła domowego“ pozorowo nic więcej do życzenia nie pozostawiały; atoli następne

badania chemików Henneberga i Stohmana, a nawet samego Grouvena, zachwiały nieco gmachem nowym.

Podstawa tego gmachu, że np. krowa dojna wagi na nogach 1000 ℔. potrzebuje w karmie dziennie pewnej ilości suchych substancyj, a w tych pewnych ilości proteinu, tłuszczu i rozpuszczonych wodanów węgla, stoi prawie niewzruszona; jedynie tylko dawniejsze mniemanie, iż włókno roślinne przez organizm zwierzęcy rozpuszczone i assymilowane być nie może, i że wszystkie wodany węgla assymilowane zostają, uległo zmianie znacznej. Następnie udowodniono, że substancye proteinowe w różnych rodzajach karmy suchej nie bywają jednakowo strawione, że organizm zwierzęcy może z wodanów węgla utworzyć tłuszcz itd.

Temi i tym podobnemi pracami co do żywienia bydła zajmują się chemicy, i jest nadzieja, że te mozolne doświadczenia dobrym będą uwieńczone skutkiem.

Zanim to nastąpi, trzeba aby rolnicy hodujący bydło postępowali drogą przez Grouvena wskazaną jako dotąd najlepszą; nowsze albowiem pod tym względem poczynione odkrycia, równie jak rozwiązanie pytań, nad których odpowiedzią chemicy mozolnie pracują, chociaż są ważne i mogą uczynić małą zmianę w normach Grouvena, nigdy nie spowodują powrotu do dawnych bezzasadnych „liczb wartości siana".

Mało atoli jest u nas gospodarstw, w których przyjęto system Grouvena; po największej części żywi się bydło w zimie słomą, a w gospodarstwach niby racyonalnych słomą z dodaniem nieco buraków pastewnych. Makuchy rzepakowe i lniane są towarem wywozowym do Prus, strączki rzepakowe idą na podściołkę pod bydło, a grochowiankę zadają bydlu bez poprzedniego porznięcia na sieczkę i zaparzenia, w skutek czego wywleczona przez bydło ze żłobów na ziemię idzie prawie nietknięta do nawozu, itd.

Jeden z tych błędów gospodarskich, to jest marnowanie grochowianki, będzie przedmiotem niniejszego artykułu, przeto w związku z tem podam uwagi o uprawie grochu i użyciu grochowianki na karmę dla bydła.

O uprawie grochu i skutkach tejże na następujące plony.

Z chemicznego rozkładu grochu i grochowianki wypływa, że ta roślina wymaga ziemi zawierającej znaczne ilości kwasu fosforowego, wapna i potażu; przyjąwszy bowiem plon średni z morga 6 korcy ziarna po 180 ℔. i 20 centnarów grochowianki, wyczerpuje jeden zbiór mineralnych części z morga:

	W ziarnie	W słomie	Razem.	
Kwasu siarczanego ℔.	1,50 —	11,60 —	13,10	℔.
„ fosforowego „	10,14 —	19,80 —	29,94	„
Chloru	0,30 —	12,20 —	12,50	„
Wapna..................	3,36 —	80,00 —	83,36	„
Magnezyi	4,02 —	19,40 —	23,42	„
Potażu	11,88 —	68,00 —	79,88	„
Kwasu krzemowego	0,43 —	5,80 —	6,23	„
Razem	31,63 —	216,80 —	248,43	℔.

W praktyce okazuje się, że ziemie wapienne (zawierające zawsze kwas fosforowy) sprzyjają bardzo roślinności grochu; lecz i na innych ziemiach: rędzinnej, przyrędkowatej i przyrędkowato-piaskowej, a nawet i na glinkach, byle niezbyt mokrych, udaje się groch.

Wychodząc z tego stanowiska, że groch w porównaniu z pszenicą z 1 morga znacznie więcej części mineralnych (oprócz kwasu krzemowego) wyczerpuje, gdyż biorąc do rachunku wydatek z 1 morga 7 korcy pszenicy i 15 centnarów słomy, zbiór pszenicy wyciąga:

Kwasu siarczanego	℔.	1,18
„ fosforowego	„	16,23
Chloru	„	„ „
Wapna	„	9,62
Magnezyi	„	9,65
Potażu	„	18,00
Kwasu krzemowego	„	74,22

zdawałoby się że pszenica, równie jak inne zboża, są nieodpowiednim przedplonem dla grochu, potrzebującego dużo części mineralnych, a ten, że jest najgorszym przedplonem dla innych cerealiów; atoli tak nie jest, gdyż groch udaje się po wszystkich ziemiopłodach, byle nie na ostatnich pożytkach siany, a po grochu udaje się pszenica i inne zboża.

Te sprzeczności rozkładów chemicznych z praktyką zostały wyjaśnione badaniami D i e t r i c h a, który przed kilku laty zasiał na sproszkowanym pstrym piaskowcu i na sproszkowanym bazalcie *) po 3 ziarnka grochu i po 8 ziarnek pszenicy i tyleż żyta, a dla dokładniejszej próby jednę część tak piaskowca jako i bazaltu bez obsiania polewał wodą równocześnie z zasianemi ce-

*) Minerał wulkaniczny z dawnych peryodów, zlepiony, bardzo twardy.
Autor.

realiami. Rezultat tych prób był, że ziarnka grochu nietylko dobry plon wydały, ale (po potrąceniu rozpuszczonych samą wodą części mineralnych) w ziemi znaczne ilości części popiołowych rozpuściły, więc, że przy ich procesie wegietacyjnym tak piaskowiec jak i bazalt zostały w ilości znacznej rozpuszczone, i tak:

3 ziarnka grochu	zasiane	w piaskowcu pstrym	rozpuściły	7,90 gran.
3 „ „	„	w bazalcie	„	11,71 „
8 ziarnek pszenicy	„	w piaskowcu „	„	0,44 „
8 „ „	„	w bazalcie	„	3,22 „
8 „ żyta	„	w piaskowcu „	„	0,22 „
8 „ „	„	w bazalcie	„	2,14 „

Gdy według obliczenia kilku rolników korzec grochu (wystarczający do obsiania 1 morga) zawiera 354,600 ziarnek, więc te (biorąc przeciętne rozpuszczenie ziemi 3ma ziarnkami grochu na 10 granów) rozpuszczają 320 ℔. ziemi, z których potrąciwszy na roślinność grochu 249 ℔., pozostanie nadwyżka 71 ℔. rozpuszczonych części mineralnych dla przyszłej roślinności. Dodawszy do tego znaczną ilość ścierni grochowej i listków podczas żniwa na ziemię upadłych, wytłómaczymy sobie, jakim sposobem po zbiorze grochu inne cerealia dobrze plonować mogą.

Wkońcu czynię uwagę, że groch i wszystkie rośliny z kwiatami motylkowatemi, jak wyka, koniczyna itp. absorbując bardzo mało krzemionki czyli kwasu krzemowego, tak potrzebnego dla roślin kłosowych, pozostawiają dla tychże roślin ziemię w stanie obfitującym w kwas krzemowy.

Użycie grochowianki na karmę dla bydła rogatego.

Co się tyczy żywienia bydła rogatego, jest dotąd norma Grouvena najlepszą, atoli nieco skomplikowaną z powodu oddzielnych wyrachowań dla każdej innej wagi bydlęcia na nogach, więc z wielkiem utrudzeniem dla mniejszych gospodarstw, nie mających często wagi pomostowej.

Zważywszy dalej, że:

a) Trawa słodka jest w lecie bardzo dobrą karmą dla bydła rogatego, a szczególniej dla krów dojnych, a siano słodkie w zimie;

b) Że krowy tyle trawy w lecie a siana słodkiego w zimie spożywają, ile ich organizm i indywidualność pozwalają;

c) Że norma Grouvena dla krów mlecznych, co do części suchych a w tych ilości proteinu, tłuszczu i wodanów węgla zbliża

się do stosunku tych części składowych w sianie dobrem zawartych, bo np. jedna krowa wagi na nogach 700 ℔. potrzebuje przez $3^1/_2$ dni suchych substancyj 84 ℔., a w tych proteinu 7,89 ℔., tłuszczu 2,52 ℔. i wodanów węgla 37,17 ℔., a temu stosunkowi odpowiada w wielkiem przybliżeniu jeden centnar siana słodkiego mający 85,7 ℔. suchych części, a w tych 8,5 funt. proteinu, 3,0 f. tłuszczu i 38,3 fun. wodanów węgla; — zważywszy to wszystko, pozwoliłem sobie dla mniejszych gospodarstw zrobić uproszczenie metody Grouvena jedynie dla krów dojnych, nie zbaczając od jej głównych norm, i przyjąć za podstawę, według której surrogaty siana krowom mlecznym dawane być mają: „stosunek części składowych w sianie słodkiem zawartych, bez względu na wagę „krów na nogach"; a co się tyczy ilości, aby krowom dawać karmy obficie, aż do zupełnego nasytu, bo takie hodowanie zgadzając się z naturą bydlęcia, przynosi korzyści, gdy przeciwnie szczędzenie jej przynosi stratę.

Nie przeczę, że dla gospodarstw większych i stacyj doświadczalnych karma dla krów dojnych, przyrządzona według liczb Grouvena, z uwzględnieniem każdej pojedyńczej wagi bydlęcia na nogach, jest szczególniej dla doświadczań bardzo odpowiednią, zwłaszcza gdy w dużych oborach znajduje się indywiduum do peryodycznego przeważania krów na wadze pomostowej, do przeważania niedojadków i karmy na ziemię przez bydło wyciągniętej, do zapisywania tego wszystkiego dla dalszych kombinacyj itd.; jednakowoż sądzę, że dla mniejszych gospodarstw uproszczenie w przyrządzaniu karmy, to jest: uwzględnienie stosunku w sianie słodkiem zawartego i zadawanie krowom mlecznym tej karmy do nasytu będzie więcej odpowiednie.

(Dokończenie nastąpi).

SPRAWOZDANIE

z czynności całorocznych Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego, jakoteż z wystawy płodów uskutecznionej na dniu 12, 13 i 14 października r. b. w Ogrodzie Strzeleckim w Krakowie.

(Dokończenie).

Sprawozdanie z wystawy.

Wystawa płodów tegoroczna urządzona przez Radę gospodarczą była pierwszą wystawą publiczną; albowiem w roku prze-

szłym w czasie walnego Zgromadzenia zwołanego na dzień 20go października dla ukonstytuowania się Towarzystwa i wybrania Rady gospodarczej, zrobiona na próbę wystawa dla użytku i zachęcenia zgromadzonych Członków, miała więcej charakter prywatny i z zamknięciem obrad ukończyła się; gdy jednak próba ta dobrze wypadła, Rada gospodarcza pomyślnym jej wypadkiem zachęcona, postanowiła urządzić w r. b. wystawę publiczną; oznaczywszy więc dzień 12 października na otwarcie wystawy, odezwą z dnia 22 września zaprosiła wszystkich lubowników sądownictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa krajowego do przyjęcia licznego w niej udziału.

Wielki urodzaj tego roku owoców spodziewać się kazał, że przedmiotów stosownych do przysłania na wystawę znajdzie się podostatkiem, chociaż z drugiej strony wątpliwość zachodziła, czy z powodu roku deszczowego i zimnego owoce będą tak dorodne, jak w latach dobrych bywać zwykły. Nadspodziewanie jednak znalazła się na wystawie nietylko wielka ilość i rozmaitość owoców, ale nawet wiele z tych okazów odznaczało się zachwycającą pięknością i należało do gatunków najwięcej zachwalonych; wiarogodne zaś osoby, które tegoroczną wystawę owoców w Wiedniu miały sposobność widzieć, zapewniały, że chociaż wystawa krakowska nie mogła dorównać obszernej wystawie wiedeńskiej, wiele jednakże z celniejszych gatunków owoców jakie tam widziano, i na wystawie krakowskiej znajdowało się. W wystawie owoców tutejszej wzięło udział ogółem osób czterdzieści i cztery, a mianowicie:

a) z Krakowa:

Panowie: Antonosiewicz, Baranowski, XX. Bernardyni, Gralewski, Dr. Harajewicz, John obywatel, John ogrodnik, pani Kopf, Dr. Kozubowski, Langie, Mazal, hr. Moszyński, Okoński, X. kanonik Teliga, Twardowski, Wiśniewski, Zakaszewski, Zakład zaniedbanych chłopców.

b) z kraju:

Z Cieszyny	pp. Wysocki właściciel dóbr.
„ Czernichowa	Szkoła rolnicza.
„ Gaju	X. Leśniak proboszcz.
„ Głogoczowa	X. Ciszek proboszcz.
„ Gnojnika	Homolacs właściciel dóbr.
„ Krzeszowic	Adam hr. Potocki właściciel dóbr.
„ Łancuta	Alfred hr. Potocki ordynat.
„ Mogilan	Konopka właściciel dóbr.

Z Mogilan	Klapa włościanin.
„ „	Krawczyk włościanin.
„ „	X. Makuch proboszcz.
„ Podola	X. Świderski proboszcz.
„ Prądnika czerwonego	X. Boczkowski właściciel dóbr.
„ Przydonicy	X. Słowikowski proboszcz.
„ Rożnowa	Dobrzyńska właścicielka dóbr.
„ Rzuchowej	Dr. Dietl właściciel dóbr.
„ Sledziejowic	Erazm Niedzielski właściciel dóbr.
„ Sobieniowic	Stróżkiewicz Wincenty właściciel dóbr.
„ Stróży	Benoë właściciel dóbr.
„ Tropia	X. Solarczyk proboszcz.
„ Witkowic	X. kanonik Scipio del Campo.
„ Witowic	Bryniak włościanin.
„ Witowic	Mikosz włościanin.
„ Zabawy	Antoni Niedzielski właściciel dobr.
„ Zakluczyna	XX. Reformaci.

Sliczny nadto zbiór jabłek i gruszek nadesłał ziomek nasz z Węgier p. Ludwik Gráven z Deregenyi.

Oprócz owoców świeżych były jeszcze na wystawie: ser z jabłek panny Filipiny Kozubowskiej i pani Bronisławy Popielowej; tejże wino z pożyczek, a p. Langie przedstawił gałęź wiśni tureckiej (Prunus Mahaleb) rosnącej w jego ogrodzie w Raju, nóż francuski do obierania łupinki z jablek i wzory najlepszych jablek wyrobione z łudzącem podobieństwem z masy papierowej.

Wystawa ta owoców acz dorywczo urządzona i zaproszenia do niej niezbyt licznie były obesłane, wielce jednak pocieszające przyniosła nam dowody starannego i umiejętnego pielęgnowania sadów okolicznych. Z gatunków bowiem jabłek i gruszek przez znakomitych pomologów europejskich za najlepsze uznanych, prawie ani jednego na wystawie naszej nie brakło! — Już też nie sprowadzać onych z zagranicy, ale z krajowych sadów rozmnażać nam i upowszechniać je trzeba.

Oprócz znanych z dawna wzorowo utrzymywanych sadów w Łancucie, Krzeszowicach i Śledziejowicach, najpiękniejsze z zaleconych dla klimatu naszego jabłek przedstawili pp. Baranowski, Dr. Dietl, Dr. Harajewicz, pani Kopf i Stróżkiewicz; gruszki zaś Dr. Harajewicz, Dr. Kozubowski, hr. Moszyński, X. kanonik Scipio, X. kanonik Teliga, Twardowski i Zakaszewski.

Z przedmiotów do pszczelnictwa odnoszących się p. Florkiewicz nauczyciel pszczelnictwa z Alwerni dostarczył na wystawę

ul stojak według Lubienieckiego zrobiony, a w czasie wystawy wielu osobom chcącym bliżej obeznać się z budową i użyciem tego ula dawał potrzebne objaśnienia. Takiż ul stojak zbudowany z forsztów topolowych nadzwyczaj szerokich i tworzących jednostajne ściany boczne ula w gnieździe i magazynie wystawił Dyrektor Towarzystwa, jakoteż leżak słomiany systemu ramkowego upowszechniony na Morawach a składający się z osobnych pierścieni, które w miarę potrzeby odejmować lub przydawać można. Łatwość wielka w pomniejszeniu tego ula przez odjęcie jednego lub dwóch pierścieni zasługuje na uwagę, zwłaszcza przy robieniu nowych rojów odkładowych, takie bowiem zmniejszenie objętości ula przyczynia się wiele do utrzymania przyzwoitego ciepła. Wystawione narzędzia pszczelnicze, to jest noże obosieczne różnego kształtu do podrzynania plastrów, kleszczyki do wyciągania i przytrzymania snozów, skrobacz do czyszczenia, klateczki do przechowania matki i maszynka do robienia maty zakładanej do ulów na zimę, były również własnością Dyrektora.

Ponieważ rok teraźniejszy z powodu ciągłych deszczów dla pszczelnictwa był bardzo niepomyślny, nie można więc było obiecywać sobie, aby na wystawie znalazły się rożne odmiany miodu uzbieranego przez pszczoły przeważnie z pewnych roślin; dla tej też niemniej przyczyny pominiętem zostało w odezwie żądanie dostarczenia na wystawę ulów z pszczołami, wychodząc z tej uwagi, że uszkodzone plastry podczas przesyłki, przy niedostatku teraźniejszym miodu, nie łatwo zastąpione być mogą innemi. Pomimo jednak tego zwątpienia, piękne plastry miodu akacyowego ustawione w ramkach za szkłem przedstawił Rektor uniwersytetu X. kanonik Teliga, a jeden plaster ofiarowany do próbowania złożony był na talerzu. Krąg czyszczonego wosku i dwie rośliny miodne, to jest Pszczelnik mołdawski *Dracocaephalon moldavica* w pełnym kwiatostanie i Trojeść syryjską *Asclepias syriaca* z nasiennikami zawierającemi produkt do bawełny podobny przedstawił Dyrektor Towarzystwa;— ul zaś z pszczołami włoskiemi mieszańcami, opatrzony z 3 stron szybami, przez które tak całej robocie jak pszczołom samym dokładnie przypatrzyć się było można, dostarczył z Krakowa p. Kazimierz Gregorczyk. Ul ten obudzał szczególne zajęcie i wiele osób ciekawych do siebie ściągał.— Wreszcie nie brakowało na wystawie tej i przetworów z miodu otrzymanych, albowiem ksiądz Solarczyk pleban z Tropia przedstawił maliniak i dereniak z r. 1864, jakoteż maliniak i wiśniak z r. 1867. — Jak dalece wystawa taka może ułatwić sprzedaż produktów, przykła-

dem tego były wystawione plastry miodu; nietylko bowiem te po zamknięciu wystawy rozkupiono, ale nawet cały ich zapas, jaki posiadał jeszcze właściciel w domu, a znaczną część z tego miodu zakupiono do Warszawy.

Sprawozdanie z wystawy płodów jedwabnictwa krajowego winniśmy poprzedzić uwagą, że wychów jedwabników w kraju naszym mało jest jeszcze rozpowszechniony, a to z tej przyczyny, iż zawisł on głównie od poprzedniego posadzenia drzew morwowych,ponieważ liście tych drzew są wyłącznym pokarmem dla gąsienic jedwabnikowych; drzewa zaś te nie są rozmnażane i sadzone w takiej liczbie jakby należało, z tego powodu, iż korzyści jakie z wychowu jedwabników na kraj spłynąćby mogły, dostatecznie dotąd nie są u nas poznane i cenione. Nie można zatem było obiecywać sobie, aby wystawa płodów jedwabniczych liczyła wielu uczestników; pocieszającą jednak jest rzeczą, że do szczupłej liczby biorących w niej udział należeli i włościanie, jakoteż że publiczność zwiedzająca wystawę z wielkiem zajęciem oglądała kokony czyli oprzędy jedwabnicze, jedwab krajowy snuty i wyroby z niego otrzymane.

Z tegorocznego wychowu jedwabników znajdowały się na wystawie oprzędy, jakoteż jedwab snuty, pochodzące z oryginalnych jedwabników japońskich sprowadzonych wprost z Japonii przez Komitet w Trydencie w tym celu zawiązany i u niego zakupionych; albowiem jedwabniki włoskie i francuskie, które i w kraju naszym w latach dawniejszych hodowane były, uległy w całej Europie chorobie plamistej i po większej części wyginęły. Jednakże i tych jedwabników oprzędy z dawniejszego krajowego chowu nadesłano na wystawę a zalecają się one one wielkością swoją. — Oprócz jedwabników morwowych, były także na wystawie przedstawione oprzędy i motyle jedwabników żywiących się liściem Bałwianu gruczolnego *Ajlanthus glandulosa*, które to drzewo w miejscach ochronnych przed mroźnemi wiatrami, wybornie i szybko u nas rośnie, a liście jego, różniące się całkiem od morwowych dla długości nadzwyczajnej, powszechnie na wystawie podziwiano. Znalazł się też na tej wystawie oprzęd i motyl jedwabnika dębowego japońskiego *Yama-maï*, przed kilku laty w Krakowie wychowany.

W tym dziale wystawy wzięły udział następujące osoby:

1. Panna Filipina Kozubowska od r. 1858 trudniająca się wychowem jedwabników, dostarczyła na wystawę: okazy oprzędów zielonkowatych z tegorocznego wychowu jedwabników japoń-

skich, który wynosił 50 funtów; — pięć motków snutego jedwabiu; oprzędy jedwabników ajlanthusowych i dębowca japońskiego, jakoteż serwetę z przędzy lnianej przerabianej przedzą jedwabną; — jest to wyrób krajowy, albowiem serweta ta i 4 innych jeszcze, zrobione były przez tkacza p. Dobrowolskiego w Tarnowie. Wreszcie przez tęż samą osobę wystawione były dwie materye jedwabne w kolorze czarnym i karmazynowym z jedwabiu krajowego wyrobione w Berlinie a zalecające się miękkością, gęstem utkaniem i pięknym jedwabnym połyskiem.

2. Pani Sanocka właścicielka dóbr Lipowca w W. Księst. Krakowskiem, także od lat kilku uprawiająca jedwabniki, nadesłała z tegorocznego zbioru oprzędów 50 funtów wynoszącego, 7 motków jedwabiu rozsnutego w rozwijalni Towarzystwa jedwabniczego w Biały, jakoteż pęczek jedwabiu rozwinięty z jedwabnika dębowego.

3. P. Łuszczkiewicz pensyonowany Dyrektor Instytutu technicznego w Krakowie, podobnież od kilku lat trudniący się wychowem jedwabników, z wychowu tegorocznego wynoszącego 20 funtów przedstawił okazy oprzędów zielonkowatych i białych.

4. P. Aloizy Bajer pensyonowany oficyał Dyrekcyi finansowej w Rzeszowie nadesłał próbę wychowanych przez siebie oprzędów medyolańskich.

5. W szkole rolniczej Czernichowskiej, oprócz właściwych nauk przyszłemu zawodowi rolniczemu odpowiednich, młodzież szkolna pod kierunkiem p. Szmycińskiego nauczyciela ogrodnictwa nauczana bywa obchodzenia się z chowem drzew morwowych karmieniem jedwabników i sposobem rozwijania oprzędów. W roku bieżącym wychowano w tej szkole 12 funtów oprzędów jedwabników japońskich, których okazy w ilości parę funtów przez Dyrektora tej szkoły na wystawę przysłane zostały.

6. P. Mateusz Moczulski woźny przy sądzie obwodowym w Tarnowie z wychowu tegorocznego jedwabników według dołączonego poświadczenia lekarza i burmistrza miejscowego, nadesłał na wystawę dwa motki z oprzędów żółtych i białych z pięknym połyskiem zesnute w Biały.

7. Włościanie z Binarowy pod Bieczem Jan Zawiluński i Wincenty Burda, jako pierwszą próbę wychowu jedwabników przysłali oprzędów całych żółtych i białych 2 garnce ważące 1 funt 6 łutów, przegryzków zaś i innych odpadków 1 garniec ważący 14 łutów.

8. W. ksiądz Solarczyk pleban z Tropia oceniając pożyteczność wystaw, wezwał okólnikiem sąsiednie dwory, plebanie i okolicznych włościan, aby dostarczyli przedmiotów stosownych na wystawę tegoroczną i przybywszy osobiście do Krakowa, przedstawił, oprócz okazów do innych działów należących, z jedwabnictwa następujące:

a) Oprzędy medyolańskie białe i żółte z lat dawniejszych wypielęgnowane przez p. Rogojskiego w Kątach, podobneż oprzędy wychowane we dworze w Podolu i na plebanii, jakoteż na plebanii w Tropiu, a przytem 6 małych moteczków jedwabiu pojedyńczo jak pela snutych przez córki p. Rogojskiego. Oprzędy te wynosiły razem 9 garncy a ważyły 3 funty 10½ łutów, przegryzków zaś i odpadków było 6 garncy ważących 2 funty 9 łutów.

b) Od pani Maryi Dobrzyńskiej z Rożnowa z wychowu jej dawniejszego oprzędów jedwabników włoskich białych funt 1 łutów 4, przegryzków i odpadków pośledniejszych 1 funt 4 łuty, lepszych 14 łutów.

Wszystkie te oprzędy w kraju otrzymane przekonywają, że jedwab z nich snuty jest mocny, sprężysty i ma piękny połysk, a zarazem jest dostatecznym dowodem, że przemysł jedwabnictwa, którym ludność w krajach południowych wyłącznie dotąd zajmuje się, może i u nas przyjąć się, rozszerzyć i do podniesienia bogactwa narodowego przyczynić, jeżeli tylko obywatele światli i dobro kraju miłujący zajmą się tym przedmiotem i życzliwą rękę do niego przyłożą. Pierwszym i najważniejszym jest tu warunkiem, aby liczne drzewa morwowe były w kraju sadzone; doświadczenia bowiem tak z lat dawnych jak ostatnich kilkunastu przekonywają, że drzewa morwowe z tych gatunków, które do klimatu naszego stosują się i najłatwiej przyswoić się dają, jeżeli przyzwoicie są posadzone, przyjmują się łatwo, znoszą mrozy i na wielkie drzewa wyrastają.

Zważywszy zaś, że producenci po pierwszej próbie wychowu jedwabników, jeżeli małej ilości otrzymanych oprzędów nie mogą korzystnie pozbyć, zrażają się tem i od dalszego chowu odstręczają, postanowiła Rada gospodarcza, aby wejść w układ o zakupno wszystkich oprzędów na wystawę przysłanych i z funduszu uzbieranego zapłacić je według ich wartości, wspomnionym zaś powyżej dwom włościanom po sprawdzeniu, że jedwabniki na wystawę przysłane są rzeczywiście przez nich wychowane, przyznać nadto nagrodę w kwocie 5 reńskich. — Jeżeli Towarzystwo zasi-

łek rządowy do założenia rozwijalni wspólnej uzyska, zakupione oprzędy posłużą do nauki i usposobienia uczennic w rozwijaniu jedwabiu. Zakład taki jest niezbędnie potrzebnym; jakoż wszystkie Towarzystwa jedwabnicze od niego rozpoczynają i jemu przeważnie wzrost swój zawdzięczają.

Do obrazu tego wystawy dodać jeszcze należy, że po otwarciu jej, pierwszy dzień z powodu deszczu zwiedzaniu nie był sprzyjający, ale za to w następnym dniu pogodnym i do tego niedzielnym, w godzinach zwłaszcza popołudniowych, natłok publiczności aż do samego zmierzchu był tak znaczny, iż wiele osób nie mogło się docisnąć; stosownie więc do objawionego przez publiczność zwiedzającą życzenia, wystawa o jeden dzień następny do wieczora przedłużoną została.

Zaraz w pierwszym dniu wystawy zebrali się pomologowie pp. Schmidt z Łancuta, Poleśny z Krzeszowic, Stolz z Krakowa, Schwartz inspektor ogrodu botanicznego w Krakowie, Frege i John ogrodnicy, jakoteż właściciele ogrodów pp. Mayer, Mazal, Twardowski, pod przewodnictwem Radzcy Langiego i Dyrektora Kozubowskiego i zajęli się tak tego dnia jak i następnych badaniami pomolgicznemi; gdy jednakże krótkość czasu nie dozwoliła sprawdzić, czy gatunki owoców na wystawę przysłane i nazwiskami oznaczone, są rzeczywiście takiemi, a wiele owoców nadesłanych było bez nazwisk, dochodzenie zaś według opisów z dzieł pomologicznych wymaga dłuższego czasu, Rada przeto gospodarcza Towarzystwa ustanowiła Komisyą pomologiczną, która dalszem rozpoznaniem najcelniejszych gatunków owoców zimowych z wystawy tej Towarzystwu do ocenienia zostawionych nieprzerwanie zajmuje się i po ukończeniu tej mozolnej czynności sprawozdanie szanownym Członkom Towarzystwa przedłoży.

Tym sposobem Rada gospodarcza dopełniając obowiązków na nią włożonych, pragnie niemniej wywiązać się z jednego jeszcze, którego żadną miarą pominąć nie może. Odbierając zewsząd dowody życzliwości, temsamem zaciągnęła dług wdzięczności z którego wypłacić się inaczej nie jest w stanie, jak składając serdeczne podziękowanie tym wszystkim Szanownym Osobom, które pracą, składką na cele Towarzystwa wniesioną i poniesieniem kosztów w przesłaniu przedmiotów na wystawę przeznaczonych, przyczyniły się do podniesienia znaczenia i pożyteczności Towarzystwa.

Kraków dnia 20 listopada 1867 r.

Z Rady gospodarczej Towarzystwa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Gazeta rolnicza Szląska *(Schlesische landwirthschaftliche Zeitung)* zamieszcza następujący artykuł o obecnym stanie i widokach na przyszłość handlu zbożowego:

„Poczuwamy się do obowiązku zwrócenia uwagi rolniczej publiczności na obecny stan handlu zbożowego, który daje słuszny powód do zastanowienia się na seryo i uczy nas, jak dalece powinniśmy być przygotowani na ciężką kryzys i wielki brak zboża w niedługim czasie. Niezaprzeczenie ogólne obecne podnoszenie się cen zboża zaraz po żniwach nie wróży dobrych czasów w ciągu nadchodzącej zimy; — a jeżeli się obejrzymy po różnych produkujących zboże krajach, przekonamy się że przypuszczenie to nie jest bezzasadne. Już to od dosyć dawna, mianowicie w Anglii, jako zachodniem targowisku także i na ziemiopłody, spoglądano z pewnym niepokojem na Niemcy z powodu nadchodzących z tamtąd wiadomości o zbiorach, gdyż Anglia w poprzednich latach głównie od baltyckich portów zależała. A właśnie najświeższe z Gdańska doniesienia brzmią nietylko zasmucająco, ale w sposób budzący obawy. Żniwa w wielu okolicach miały według tych doniesień zupełnie chybić, a prawdziwie pięknej pszenicy nie dostanie tam ani za pieniądze ani za dobre słowo; i piszą nawet ztamtąd, że spekulanci pruscy będą może musieli w ciągu tej zimy w samej Anglii zakupywać piękne gatunki pszenicy. Holandya i Belgia już w ostatnich czasach przedstawiały coraz większy ruch cen w górę, a dziś dowiadujemy się, że nawet Węgry już przeszło połowę swojego zbioru na dostawę sprzedały, a ze sprzedażą reszty nie bardzo się spieszą, odkąd ostatnie doniesienia z zachodniej Europy o tak wielkiem poskoczeniu cen w górę wiadomość przyniosły. Dziś ogłoszone też już zostało sprawozdanie tak zwanych Comissioners of Agriculture z rezultatu zbiorów w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że tam zbiór pszenicy nie wypadł wcale tak świetnie, jak się tego w lipcu spodziewano. Tylko kukurudza obiecuje plon obfity, jeżeli jej jesienne przymrozki nie zaszkodzą. Zato ziemniaki w większej części wielkich uprawiających tę roślinę Stanów gniją tam z przerażającą szybością. W Algierze wreszcie nieurodzaj jest bezporównania gorszy niż we Francyi; a po-

nieważ tam wszelkie zapasy już oddawna spotrzebowane zostały a dowóz zboża z zagranicy nie jest tak łatwy, więc głód wywołał już straszne spustoszenia między arabską ludnością; jeden z dzienników kolońskich opowiada, że ludzie po gościńcu i na publicznych placach z braku pożywienia masami padają bez życia. Nie można się więc dziwić, że w handlu zbożowym panuje wielki niepokój, i że ładugi zboża na statkach zakupują na dostawę z nieznanym przedtem pośpiechem po ciągle podnoszących się cenach a jeszcze wyższych cen się spodziewają. To ostatnie przypuszczenie polega na tym dowiedzionym fakcie, że wogóle dawne zapasy z poprzednich lat na całym świecie są skonsumowane, a cóż dopiero mówić o możności złożenia jakich zapasów na przyszłość. A sytuacya ta nie odnosi się li tylko do pszenicy, tak, aby zastąpienie jej innemi gatunkami zboża mogło zmniejszyć niebezpieczeństwo; i żyto także, ten produkt północnej Europy, jeszcze bardziej jeżeli można nie urodziło się niż pszenica, a zbiór kukurudzy, która z kolei zastąpićby tamte zboża mogła, bądź co bądź nie wypadł znów tak świetnie w Ameryce, ażeby mógł wypełnić tę próżnią. Zważając te wszystkie okoliczności łatwo pojąć, że obecnie objawia się nadzwyczajny ruch i wzburzenie w handlu ziemiopłodami. Angielscy kupcy zakupują teraz w Marsylii pszenicę, która tam z zagranicznych portów przychodzi. Również mąkę francuską zakupują masami w Nantes na angielski rachunek. Hiszpania ogląda się także w Marsylii za mąką, a Algier zabiera wielkie masy zboża ażeby ogromną swoję potrzeb zaspokoić. Na wszystkich wielkich targowiskach ziemiopłodów, jakoto w Antwerpii, Kolonii, Hamburgu, Medyolanie, Neapolu itd., przeważa wielka stałość w handlu pszenicą. Nawet w Odessie zaczynają ceny być wysokie. Jak wielką zaś jest spekulacya czy potrzeba dowodzi ta okoliczność, że znaczna liczba żelaznych śrubowych parowców angielskich znajduje się obecnie na morzach Czarnem i Azowskiem i ładuje tam zboże dla Wielkiej Brytanii, i to po niezmiernie zadziwiających cenach za ten fracht, a wszystkie jakie tylko się znalazły parowce na północy Anglii, zajęto już i użyto do tego handlu.

Spirytus. Wiedeń w końcu listopada. Wszelka możliwość pewnego obliczenia znikła, a niespodziewaność opanowała sytuacyą. Kupowano w końcu zeszłego miesiąca na dostawę dzisiaj po $59\frac{1}{4}$ kr. za stopień (stary), aby tylko mieć z zupełną pewnością dziś towar do dyspozycyi, a dziś można ten sam towar mieć z łatwością po $58\frac{1}{4}$ kr. Jednakże dotychczas niejakiej stateczno-

ści w handlu spirytusem zapoznawać nie można, kiedy bowiem w początkach listopada płacono 56½ kr. a 56 z dostawą w grudniu, to zawsze jeszcze dziś wyżej stoimy o 2 kr. na stopniu, chociaż kurs banknotów polepszył się od tego czasu o 4 do 5%, co w tym artykule prawie 3 kr. na stopniu pogorszenia pod względem konkurencyi stanowi. To też pogorszenie to już nastąpiło, a w następstwie bardziej jeszcze da się uczuć. Prowincye zdają się także położenie rzeczy pojmować, i teraz już — Węgry na czele — po znacznie niższych cenach tak na krótkie jak na dłuższe termina ofiarują. Przy wyraźnie słabnącem usposobieniu znaczymy gotowy spirytus zbożowy i ziemniaczany po 58¼ do 58½ kr. za stopień. (Znaczy to 18 fl. 64 do 18 fl. 72 w. a. za wiadro na 32° dawne czyli 80° nowych).

Projekt rządowy nowego trybu opodatkowania gorzelni ostro krytykują ze stanowiska węgierskiego w artykułach wstępnych *Lloyda Pest.* Utrzymują w nich, że niemiecko-słowiańskie kraje, przez ustanowienie jednakowego podatku od wszystkich gatunków spirytusu, w korzystniejszych są postawione warunkach niż Węgry, ponieważ przeważnie wyrabiają spirytus z tańszych produktów, jakoto z ziemniaków i melassy, kiedy Węgry wyrabiają go z kukurudzy. Polemika streszcza się następnie: Produkt surowy i podatek według projektu rządowego wyniosą za stopień spirytusu z kukurudzy $15^{10}/_{12}$ kr., z ziemniaków $8^5/_8$, zaś cena targowa jednego stopnia spirytusu bywa od 14 do 22 kr. Jeżeli weźmiemy na uwagę koszta wyrobu i kapitał zakładowy, to przyjdziemy do niezaprzeczonego przekonania, iż z chwilą zawotowania ustawy finansowej w naszej Radzie Państwa, cały przemysł gorzelniany skazany zostanie na upadek.

Aforyzmy gospodarskie.

Jeśli najlepiej przysposobiona i wczas zdrowem nasieniem obsiana rola nie wyda plonu odpowiedniego twojej nadziei, nie twierdź, że twoje usiłowanie i nakład były daremnemi, więc w skutek takiego twierdzenia nie opuszczaj się w przyszłości: bowiem uczciwa a stosowna praca zawsze, czy wcześniej czy później, opłaca się.

M. Jawornicki Red. odpow.—Nakł. Red.—W dru. *Czasu* W. Kirchmayera.